



1920  
—  
2020

**Karol Wojtyła  
św. Jan Paweł II**

**Urodziłem się  
w Wadowicach**



**WADOWICE**

tu wszystko się zaczęło

---

# SPIS TREŚCI

- 3** Wstęp
- 4** Dom Rodzinny Karola Wojtyły – świętego Jana Pawła II
- 6** Dawna Mleczarnia Hygieniczna
- 8** Kościół parafialny pw. Ofiarowania Najświętszej Marii Panny
- 10** Dom Katolicki
- 12** Dawna Szkoła Powszechna im. Marcina Wadowity
- 14** Dawny Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego – rynek
- 17** Dawna Cukiernia Karola Hagenhubera
- 19** Dawne Gimnazjum Humanistyczne im. Marcina Wadowity
- 20** Szlak Karola Wojtyły w Wadowicach
- 23** Wadowicka synagoga
- 25** Klasztor Ojców Karmelitów Bosych
- 28** Kościół św. Piotra Apostoła
- 30** Koszary wojskowe
- 33** Dom Opatrzności Bożej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu
- 36** Dawny gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”





Panorama miasta rodzinnego Jana Pawła II, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

Przypadająca w 2020 r. 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły - św. Jana Pawła II, najwybitniejszego wadowiczana, to doskonała okazja, aby przybliżyć miejsca z Nim związane w Wadowicach i okolicy. W rodzinnym mieście spędził pierwsze 18 lat życia, a więc dzieciństwo i młodość. To wadowickie środowisko było tym, które miało na Niego największy wpływ. Jak sam po latach wspominał:

„Zawsze mocno związany z miastem mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, z miastem które mi dużo, bardzo dużo dało. Mam wrażenie, że więcej niżby dać mógł Kraków. Oddech miasta i oddech ziemi, pewna prostolinijność w sposobie myślenia i niewątpliwy fundament kultury”.

Niniejsza publikacja jest swego rodzaju wędrówką po miejscach bliskich sercu Świętemu z Wadowic. To sentymentalna podróż do czasów, gdzie urodził się i wzrastał Karol Wojtyła. Wydawnictwo prezentuje również historie rodzinne Wojtyłów oraz sylwetki postaci, które ukształtowały przyszłego papieża.



## Dom Rodzinny Karola Wojtyły – świętego Jana Pawła II

Z początkiem XX w. kamienica należała do żydowskiej rodziny Bałamuthów. Na parterze budynku od strony rynku prowadzili Dom Handlowy. W oficynie były zakłady rzemieślnicze i mieszkania do wynajęcia. W jednym z nich, na piętrze, w 1919 r. zamieszkali Emilia i Karol Wojtyłowie wraz z synem Edmundem. Rok później, 18 maja 1920 r., tuż po godzinie 17.00, w sypialni urodził się Karol Józef, późniejszy papież.

Do mieszkania Wojtyłów wchodziło się od ul. Kościelnej 7 przez mały dziedzińec, następnie stromymi schodami na galerię na piętrze i przez kuchnię. Składało się ono z kuchni, sypialni i salonu. Kiedy Edmund w 1924 r. wyjechał na studia medyczne do Krakowa, mieszkanie zajmowali tylko rodzice i młodszy syn Karol. Po długiej chorobie, w kwietniu 1929 r., w mieszkaniu zmarła Emilia, a 3 lata później w szpitalu w Bielsku (dziś Bielsko-Biała) zmarł starszy syn Edmund. Odtąd w mieszkaniu będą przebywali tylko Karol z tatą. Ojciec prowadził gospodarstwo domowe i wychowywał syna. Latem 1938 r. obaj Wojtyłowie wyjechali do Krakowa.

Mieszkanie po Wojtyłach zajmowały inne rodziny, aż do 1984 r., gdy powstało tutaj Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II. Nowoczesna i multimedialna wystawa, obejmująca dziś cały budynek, prezentuje życie Karola Wojtyły od pierwszych dni w Wadowicach aż do ostatnich godzin w Rzymie.

Wnętrze mieszkania państwa Wojtyłów, stan obecny.  
Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II  
w Wadowicach



[www.domjp2.pl](http://www.domjp2.pl)

Emilia Wojtyła z d. Kaczorowska.

Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach



O mamie papieża nie zachowało się zbyt wiele informacji. Wiemy, że **Emilia Wojtyła** (1884 - 1929) urodziła się w Krakowie w rodzinie rymarza Feliksa Kaczorowskiego i wczesnie straciła swoich rodziców. Swojego męża Karola, żołnierza armii austriackiej, poznała również w Krakowie, gdzie pobrali się (1906 r.) i gdzie urodziło się ich pierwsze dziecko - Edmund. Kilka lat później w 1916 r. w Białej (dziś Bielsko-Biała) Emilia wydała na świat Olgę, która zmarła krótko po urodzeniu. W 1919 r. rodzina Wojtyłów zamieszkała w Wadowicach, gdzie w 1920 r. przyszedł na świat Karol Józef. Pani Wojtyłowa zmarła w wieku 45 lat po ciężkiej i długiej chorobie. Spoczęła w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Po śmierci mamy Karola częstym gościem w mieszkaniu przy ul. Kościelnej 7 była **Stefania Wojtyła** (1891 - 1962) - przyrodnia siostra Karola sr. Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka w okolicach dzisiejszego Bielska-Białej. Na emeryturze (od 1958 r.) zamieszkała z bratankiem Karolem przy ul. Kanoniczej w Krakowie. Zmarła w Krakowie w 1962 r. i została pochowana na Cmentarzu Rakowickim. Jednym z najbliższych sąsiadów Wojtyłów (zza ściany) był **Eugeniusz Mróz** (ur. 1920), który w 1935 r. wraz z rodzicami zamieszkał w Wadowicach. Karola poznał bliżej w gimnazjum oraz podczas wspólnych wycieczek w góry z ojcem przyszłego papieża. Przed wybuchem wojny studiował prawo na UJ w Krakowie, a podczas wojny działał w AK. Następnie został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Po wojnie zamieszkał w Opolu, gdzie pracował jako radca prawny.

Stefania Wojtyła z Karolem - studentem polonistyki, Kraków ok. 1938 r.

Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach



Właścicielem domu, w którym zamieszkali Wojtyłowie był **Chiel Bałamuth** (1872 - 1942), przedsiębiorca, ale również prezes kahału i rajca miejski w Wadowicach. W kamienicy obok kościoła parafialnego mieszkał z rodziną i pracował. W trakcie wojny Niemcy umieścili Bałamuthów w getcie na terenie miasta, a potem odesłali do obozu koncentracyjnego w Bełżcu. Zagładę przeżyło tylko dwoje z jego pięciorga dzieci.

## Dawna Mleczarnia Hygieniczna

Po śmierci Emilii, Karol sr i młodszy syn żyli skromnie. Czas w ciągu dnia dzielili pomiędzy naukę, spacer, posiłek i modlitwę. Na obiady ojciec zabierał Karola do pobliskiej „Mleczarni Hygienicznej” - jadłodajni Państwa Banasiów. Zajadali się tam wadowickimi specjałami jak flaczki czy ruskie pierogi. Podobno w lokalu, doszło do zdarzenia, które mogło odmienić życie Karola jr. Lolek spotkał swego szkolnego kolegę i syna właścicieli - Jana. Pokazał on Karolowi broń oficerską trzymaną w formie depozytu i dla żartu wycelował w kolegę ze słowami: „Ręce do góry, albo strzelam!”. Niestety broń wystrzeliła, a kula przeszła o włos od głowy Lolka.

Ulica Kościelna nieraz była świadkiem pierwszych piłkarskich zmagania Karola oraz miejscem spotkań okolicznych sąsiadów. Emilia przychodziła z synami do istniejącego do dziś ogrodu, gdzie chętnie rozmawiała z sąsiadkami. W ich wspomnieniach pozostała jako osoba bardzo lubiana, pogodna oraz niezwykle pobożna. Często prosiła sąsiadkę H. Szczepańską, aby przypilnowała Lolusia, bo ona musi dopilnować obiadu, albo wyjść po sprawunki. Wtedy pani Helena schodziła i wozila jej synka: „Ja wtedy myślałam - cóż z tego dzidziusia wyrośnie? Skaczą koło niego jak koło królewicza”.

Kamienica Gedlów - Dawna Mleczarnia Hygieniczna, obecnie siedziba Muzeum Miejskiego i Centrum Informacji Turystycznej w Wadowicach, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach





Jak za dawnych lat, tak i obecnie, ul. Kościelna jest miejscem spotkań zarówno mieszkańców jak i turystów. W budynku byłej mleczarni znajduje się Muzeum Miejskie i Centrum Informacji Turystycznej.

Szczególna więź łączyła przyszłego papieża z sąsiadką z kamienicy naprzeciwko. **Helena Szczepańska** (1890 - 1985), która mieszkała przy ul. Ogrodowej 7 (dzis. ul. E. i K. Wojtyłów 7) czasem na prośbę Emilii zajmowała się małym Karolem, gdy jego matka sprzątała w domu lub robiła zakupy w mieście. Helena uczyła w szkole żeńskiej w Wadowicach (ul. Sienkiewicza) i była nauczycielką m.in. **Stefanii Kluger** - siostry Jurka, przyjaciela Karola. Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Wadowic w 1979 r. spotkała się z Nim na plebanii. Zmarła w Wadowicach w 1985 r. i została pochowana na cmentarzu parafialnym.

Na parterze kamienicy, pod mieszkaniem Wojtyłów, swój zakład introligatorski i pracownię oprawy obrazów prowadził **Adolf Zadora** (1881 - 1957). Tam również mieszkał z rodziną. Jego syn **Franciszek** (1912 - 1997), był kolegą Edmunda i grywał z nim w piłkę na ul. Kościelnej i pobliskich Plantach. Młody Zadora był członkiem TG „Sokół”, gdzie m.in. występował w kole teatralnym z Karolem. Po wojnie przez wiele lat był honorowym prezesem „Sokoła”.



Helena Szczepańska - sąsiadka państwa Wojtyłów wraz z Franciszkiem Zadorą - synem Adolfa, który na parterze budynku przy ul. Kościelnej 7 prowadził zakład introligatorski.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

1. Adolf Zadora z żoną i dziećmi: Marią i Franciszkiem,  
2. Adolf Zadora,  
3. Franciszek Zadora w mundurze „Sokoła”.  
Fot. Zbiory M. Zadora





Widok na wadowicką farę, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

## Kościół parafialny pw. Ofiarowania Najświętszej Marii Panny

W tym kościele Karol Wojtyła przyjął pierwsze sakramenty. Przy chrzcielnicy, w kaplicy Świętej Rodziny 20.06.1920 r. otrzymał imiona Karol Józef. Chrztu udzielał kapelan wojskowy ks. Fr. Żak. Rodzicami chrzestnymi byli szwagier Emilii – J. Kuczmierczyk oraz jej siostra – M. Wiadrowska. W tym kościele przystąpił do I Komunii Świętej (25.05.1929 r.) i do bierzmowania.

Na zdjęciu z dnia pierwszej Komunii Karol jest smutny, gdyż miesiąc przed uroczystością umarła jego mama (13.04). Msza pogrzebowa miała miejsce w tej świątyni. Wobec takiej tragedii przygotowania do tego wyjątkowego dnia stały się mniej ważne. Po przyjęciu pierwszej Komunii św. Karol zaangażował się w postugę ministrancką. Z czasem został wybrany na „szefa” ministrantów.

Szczególnym miejscem w tym kościele była i jest kaplica MB Nieustającej Pomocy, do której rano przed lekcjami przychodzili gimnazjaliści. Potem w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach, ten sam pochód uczniów szedł do kościoła na modlitwę. W tym kościele 3.05.1938 r. Karol przyjął bierzmowanie z rąk ks. kard. A. Sapiehy. W imieniu społeczności młodzieży szkolnej mowę powitalną podczas wizytacji szkoły wygłosił Karol. Przemowa wywarła duże wrażenie na kardynale, gdyż młodzieniec wplatał łacińskie cytaty. Arcybiskup zwrócił się z pytaniem do ks. E. Zachera: „Kim jest ten młody człowiek i na jakie studia się wybiera?” Katecheta odpowiedział, że: „Jest to Karol Wojtyła i wybiera się na polonistykę.” Na co kardynał miał odpowiedzieć: „Szkoda, że nie na teologię”. To były bardzo prorocze słowa, gdyż 8 lat później, a więc w 1946 r. kard. Sapieha udzielił Wojtyłę święceń kapłańskich. W tej świątyni ks. Wojtyła odprawiał swoje msze prymicyjne (kapłańską - 1946, biskupią - 1958, arcybiskupią - 1964, kardynalską - 1967) oraz, już jako biskup krakowski, wizytował parafię. W 50-tą rocznicę urodzin nawiedził kaplicę MB Nieustającej Pomocy, a w tym samym roku w rocznicę chrztu św. odprawił uroczystą mszę św. i poświęcił 3 nowe dzwony: „Maria”, „Karol” i „Józef”. Jako papież Jan Paweł II pielgrzymował do tego kościoła podczas wszystkich trzech wizyt w Wadowicach: 1979, 1991 i 1999. W 1992 r. Ojciec Święty nadał kościołowi tytuł Bazyliki Mniejszej. W 2011 r., w 6 lat po śmierci papieża, w kaplicy Jemu



ks. Franciszek Żak - wikariusz i kapelan wojskowy w Wadowicach, który udzielił Karolowi chrztu św.  
Fot. Archiwum Urzędu Miejskiego w Wadowicach



poświęconej złożono Jego relikwie. Chrztu Karolowi Wojtyłe udzielił kapelan wojskowy **ks. Franciszek Żak** (1889-1937). Zapewne uczynił to na prośbę ojca Karola, z którym kapłan służył w obu pułkach piechoty - austriackim i polskim. W swojej długoletniej posłudze kapłańskiej ks. Żak pełnił funkcje kapelana również w Suchej, Oświęcimiu, Wilnie oraz w Batalionie Celnym na pograniczu śląskim. W 1922 r. nominowano go na proboszcza parafii śś. Apostołów Szymona i Judy w Kozach, gdzie zmarł i został pochowany.

Spowiednikiem i kierownikiem duchowym Karola był **ks. Kazimierz Figlewicz** (1903-1983). Gdy przybył w 1930 r. do Wadowic został katechetą i opiekunem ministrantów. Wówczas zetknął się z Karolem. W 1933 r. ks. Figlewicz opuścił Wadowice i został wikariuszem katedry wawelskiej. Gdy Karol rozpoczął studia na UJ nadal utrzymywali kontakt. Po wojnie został proboszczem katedry i funkcję tę pełnił do końca życia. Słynął z działalności duszpasterskiej i charytatywnej, był troskliwym opiekunem katedry, znawcą i miłośnikiem jej zabytków.



ks. Kazimierz Figlewicz - wikariusz, spowiednik i kierownik duchowy Karola, po lewej stronie od kapłana siedzi przyszły papież, 1933 r.  
Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach

Matką chrzestną Karola była **Maria Wiadrowska** (1881-1959), starsza siostra Jego matki Emilii. O Marii wspomina się jako

szczupłej, niewysokiej kobiecie ubierająca się zazwyczaj bardzo elegancko i na czarno. Była żoną Leona, który przy ul. Floriańskiej w Krakowie mieszkał i prowadził zakład oprawy obrazów. Częstym gościem w ich domu był młody kleryk Wojtyła. Po śmierci rodziców w mieszkaniu pozostały dwie siostry, którymi opiekował się biskup, a następnie kardynał Wojtyła. Maria zmarła w Krakowie i została pochowana na cmentarzu parafialnym na Salwatorze. Ojcem chrzestnym Karola był **Józef Kuczmierczyk** (1868-1944), który był kolejno mężem dwóch starszych sióstr matki przyszłego papieża. W Krakowie przy ul. św. Anny 2 prowadził sklep kolonialny z pokojami śniadaniowymi. To właśnie w tym lokalu na początku II wojny światowej wuj zatrudnił Karola jako gońca. Józef zmarł w 1944 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Maria Wiadrowska - starsza siostra Emilii Wojtyłowej, matka chrzestna Karola Wojtyły.  
Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach



## Dom Katolicki

Budynek wystawiony w 1935 r. tuż obok plebanii szybko stał się nowym ośrodkiem życia kulturalnego. Główne wejście było od ul. Ogrodowej (dziś ul. E. i K. Wojtyłów), natomiast od kościoła wchodziło się do dużej sali teatralnej. Zarówno gospodarze, jak i lokalne środowisko artystyczne, wykorzystywali możliwości sceniczne nowego obiektu.

Począwszy od 1936 r. wystawiano tutaj sztuki teatralne pod kierownictwem nauczyciela gimnazjalnego ks. E. Zachera. Scena przy plebani miała ambitny repertuar, który przyciągał miejscowych miłośników teatru. Były to głównie utwory o tematyce religijnej. W roku szkolnym 1935/36 zorganizowano m.in. poranek ku czci św. Stanisława Kostki, czy akademię ku czci Matki Bożej.

Karol zadebiutował na tej scenie w 1936 r. jako współreżyser przedstawienia „Nie-Boskiej Komedii”, w której grał jedną z głównych ról - Hrabiego Henryka. Pod kierownictwem wikarego i katechety ks. W. Świżka w 1937 r. młodzież wystawiała Misterium Męki Pańskiej.

W Wadowicach było w tym okresie kilka grup scenicznych, a ich opiekunowie współpracowali ze sobą. Podczas organizacji przedstawienia „Apokalipsy św. Jana”, w której Karol odgrywał rolę św. Jana, ks. E. Zacher wypożyczył od ojca karmelity B. Woźnickiego kilka rekwizytów. Wysłał on Lolka, aby przyniósł na scenę wspaniały fotel używany przez celebrycisa w klasztornej kościele. Pech chciał, że Karola niosącego fotel zauważył przeor o. G. Klimowski. Myśląc, iż jest świadkiem kradzieży pobiegł za domniemanym złodziejem wołając: „Brzydaku, skąd wzięłeś!...”. Na szczęście wyjaśniła się niemiła sytuacja. Ostatnim spektaklem w Domu Katolickim, w którym wziął udział młody Wojtyła przed wyjazdem z Wadowic był „Judas z Kariothu” K. H. Rostworowskiego.

Obecnie sala teatralna jest wykorzystywana przez Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II jako sala konferencyjna, kinowa i wystawowa.

Dom Katolicki, widok od ul. Ogrodowej  
(dziś ul. E. i K. Wojtyłów).

Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



WADOWICE. Dom Katolicki.

Fot. A. Strzemiński.

Przyjacielem i mentorem Karola był **Mieczysław Kotlarczyk** (1908-1978), który w latach 30-tych był nauczycielem w gimnazjum funkcjonującym przy Klasztorze Ojców Karmelitów Bosych w Wadowicach oraz w „Collegium Marianum” Palotynów „na Kopcu” (Klecza Dolna). To on wprowadził młodego Wojtyłę w tajniki reżyserii spektakli oraz właściwego wypowiedzenia kwestii, często też toczyli dyskusje o sztuce. W Krakowie, gdzie obaj mieszkali w czasie wojny, zaangażowali się w działalność Teatru Rapsodycznego, którego założycielem był Mieczysław.

Nowobudowany Dom Katolicki został poświęcony przez **kard. Adama Stefana Sapiechę** (1867-1951) w 1935 r. Z rąk arcybpa krakowskiego, w tym samym roku, Karol przyjął także sakrament bierzmowania, a za patrona obrał św. Huberta. Świadkiem bierzmowania był Józef Siłkowski, ojciec gimnazjalnego kolegi – Zbigniewa. Kardynał Sapieha pochodził z arystokratycznej rodziny z Krasiczyna. Studiował prawo na uniwersytetach w Wiedniu, Lille i Krakowie, a teologię w Innsbrucku i we Lwowie by następnie w 1893 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1911 r. został biskupem krakowskim. Aktywnie działał na rzecz ofiar I wojny światowej, a po wojnie był gorącym zwolennikiem niezależności Kościoła polskiego. Kiedy diecezję krakowską podniesiono do rangi archidiecezji (1925 r.), został mianowany jej arcybiskupem. Podczas II wojny światowej kard. Sapieha wykazał się niezłomną postawą. Stał się faktycznym przywódcą polskiego Kościoła. W tym trudnym okresie, zyskał ogromny szacunek wiernych. W 1946 r. otrzymał kapelusz kardynalski. Zmarł w 1951 r. i został pochowany w krypcie wawelskiej. Klika lat później Karol Wojtyła zastąpił Sapiechę na stanowisku arcybiskupa krakowskiego (1964 r.) idąc w ślady wielkiego poprzednika. Tak jak On został również członkiem kolegium kardynalskiego (1967 r.).

Wizytacja kanoniczna wadowickiej parafii przez arcybpa ks. Kard. A. Sapiechę, zdjęcie w wejściu do Szkoły Żeńskiej (obecnie ul. Sienkiewicza 9), obok metropolity katecheta ks. K. Rospond, za metropolitą ks. prałat L. Prochownik, po prawej dyrektor szkoły H. Adamczakówna, w głębi nauczycielka – H. Szczepańska, 1927 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



ks. dr Edward Zacher – doktor teologii, katecheta Karola, pochyła się nad metryką chrzcielną przyszłego papieża, 1978 r.

Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Katechetą i opiekunem w parafialnym kole teatralnym był **ks. dr Edward Zacher** (1903-1987). Po przybyciu do Wadowic w 1933 r. został prefektem w gimnazjum męskim oraz opiekunem Sodaliczki Mariańskiej. Jako katecheta gimnazjalny angażował się w życie swoich wychowanków, w tym Karola. W l. 1963-84 był proboszczem wadowickiej parafii, później proboszczem honorowym. W l. 1971-82 był dziekanem wadowickim i infułatem. Zmarł w Wadowicach, został pochowany w kaplicy na cmentarzu parafialnym.



## Dawna Szkoła Powszechna im. Marcina Wadowity

Karol w spędził w Wadowicach pierwsze 18 lat swojego życia. Gdy miał 6 lat poszedł do Szkoły Powszechnej, a gdy skończył 10 do ośmioletniego Gimnazjum. Uważał, że to właśnie polskiej szkole i jej nauczycielom zawdzięcza fundament pod swoją przyszłość.

Naukę w tej szkole Karol rozpoczął w 1926 r. Mieściła się ona w budynku magistratu przy rynku. Parter zajmowały biura urzędu miejskiego, restauracja i cukiernia „Oaza” J. Hyłki, a na piętrach znajdowała się szkoła. Ówczesne warunki nauki były ciężkie, ponieważ klasy były bardzo liczne. Nauka musiała odbywać się na dwie zmiany. Brakowało również odpowiedniego wyposażenia szkolnego. Program nauczania obejmował naukę j. polskiego, historii i geografii.

M. J. Kaczorowa, sąsiadka państwa Wojtyłów, wspominała, że Karol w tym okresie życia był szczuplutkim, bladym i krótko ostrzyżonym chłopcem, ubranym przeważnie w krótkie spodniki. Był zawsze bardzo grzeczny i dobrze ułożony oraz posłuszny wobec rodziców i starszego brata. Pewnego dnia nauczycielka ze szkoły powszechnej Pani Bernhardt, wezwała małego Karola do pokoju nauczycielskiego. Lolek usłyszał wówczas, że musi być dzielny, bo Jego mama zmarła. Tłumaczyła chłopcu, że Jego tata ją o to poprosił, bo sam nie dałby rady. Wówczas mały Karol zrozumiał co się stało.

Śmierć matki nie odbiła się na stopniach szkolnych Karola, ale sprawiła, że mały chłopiec nie był już tak wesoły i pewny siebie jak wcześniej. Dopiero po pewnym czasie otrząsnął się i stał się weselszy uczestnicząc w zabawach z rówieśnikami. Obecnie budynek jest siedzibą Urzędu Miejskiego.

Mały Karol z tatą na wycieczce do Wieliczki, Karol siedzi w drugim rzędzie – drugi od prawej, senior – czwarty, 1930 r.

Fot. Zbiory Fundacji Jana Pawła II - Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie





Burmistrz Wadowiec Teofil Kluk (drugi od prawej) wita Prezydenta RP I. Mościckiego, 1929 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

We wspomnieniach sąsiadek Emilia pozostała jako osoba ciepła, miła oraz bardzo elegancka, którą spotykały na podwórku kamienicy przy ul. Kościelnej 7 lub z małym Karolem przy studni w ogrodzie naprzeciwko. **Maria Janina Kaczorowa** – sąsiadka z kamienicy Bałamuthów często rozmawiała z Emilią, która wspominała utraconą córeczkę. Pani Kaczorowa rozumiała Emilię, gdyż sama straciła kilkuletniego syna.

Jedną z nauczycielek Karola w szkole powszechnej w klasach III i IV była **Zofia Bernhardt** (1888-1973). W historii Jego życia zapisała się także jako osoba, która przekazała mu informacje o śmierci mamy. Prywatnie była żoną Władysława – inspektora szkolnego, a następnie burmistrza Wadowic w l. 1934-1939.

W budynku szkoły powszechnej mieścił się również Urząd Miejski. W tym okresie burmistrzem miasta był **Teofil Kluk** (1860-1943) od wielu lat związany z tym urzędem jako asesor i radny miejski oraz wiceburmistrz. Do Wadowic przybył z żoną w 1890 r. i zakupił narożną kamienicę (dziś pl. Jana Pawła II 5) przy rynku, gdzie prowadził restaurację i sklep. Aktywnie włączył się w lokalną działalność prospołeczną jako członek wielu organizacji, m.in. był prezesem „Czytelni Mieszkańskiej”. W pamięci mieszkańców zachowała się wizyta prezydenta I. Mościckiego w Wadowicach w 1929 r. Burmistrz Kluk ubrany we frak, z nieodłącznym cylindrem w lewej ręce w którym ukrył treść przemówienia, wita prezydenta na rynku. Wśród zgromadzonych wtedy wadowiczian z pewnością znaleźlibyśmy dziewięcioletniego już wówczas Karola Wojtyłę.

## Dawny Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego - rynek

Główny plac miasta okresu międzywojennego nie różnił się aż tak bardzo od tego jakim go znamy obecnie. Do dziś dominuje nad nim wieża kościoła, a przestrzeń wokół niego zajmują XIX w. kamienice. Każdy mieszkaniec miał powód by się tu zjawić, bowiem na rynku można było kupić wszystko. Wokół niego wiódł trakt spacerowy, natomiast centrum placu pełniło funkcję targowiska, placu defilad, postoju furmanek lub boiska.

Rynek stanowił również centrum życia Karola. Tu był Jego dom rodzinny, kościół parafialny i szkoła powszechna. To tu spotykał się ze szkolnymi kolegami na wspólnej zabawie i grze w piłkę. Był tutaj również uczestnikiem uroczystości państwowych bądź religijnych.

Po wyborze na papieża rynek - wówczas Plac Armii Czerwonej - stał się miejscem spotkań z wadowiczankami. Do pierwszego z nich doszło 7.06.1979 r. w czasie I pielgrzymki do Ojczyzny. Jan Paweł II przemawiał z trybuny mówiąc o młodości spędzonej w Wadowicach oraz o kolegach i koleżankach, spośród których część wówczas jeszcze żyła. Mówił o wdzięczności dla tutejszej społeczności i parafii, z których wyszedł w świat. Dziękował także za tłumne przybycie i prosił o nieustanną modlitwę do MB Nieustającej Pomocy.

Podczas drugiego pobytu w Wadowicach (14.08.1991 r.) główne uroczystości odbyły się przed kościołem św. Piotra Apostoła, jednak mieszkańcy przyszli również powitać papieża na rynku, gdy udał się do kościoła parafialnego na modlitwę.

Ostatnie, trzecie spotkanie na rynku miało miejsce 16.06.1999 r. podczas VII pielgrzymki do Ojczyzny. Wtedy papież wspominał o tych zakątkach miasta, drogach i ulicach, które są do dziś bliskie każdemu z wadowiczankami. Nawiązał również do pasji teatralnej, cytując fragment antycznego dramatu odegranego na miejscowej scenie. Najwięcej radości sprawiły wspomnienia o kremówkach po maturze. Wtedy też powiedział wyjątkowe słowa, że: „Tu w tym mieście Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło”. Każdy powrót Jana Pawła II do rodzinnego miasta był wielkim przeżyciem, tak dla papieża, jak i dla witających Go rodaków. Każda wizyta w Wadowicach była jednocześnie sentymentalną podróżą do czasów dzieciństwa i młodości, tęsknotą za minionym światem.

W 1995 r. w 75-tą rocznicę urodzin Jana Pawła II główny plac w mieście nazwano Jego imieniem.





Pierwsza wizyta Jana Pawła II w Wadowicach, dziś pl.  
Jana Pawła II, 1979 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Targ na wadowickim rynku, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

W przyrynkowej kamienicy pod numerem 6 (dziś pl. Jana Pawła II 6), niedaleko kamienicy Bałamuthów, mieszkał bliski przyjaciel Karola – **Zbigniew Siłkowski** (1919-1996). Razem chodzili do miejscowego gimnazjum. Po maturze Karol wybrał polonistykę, a Zbigniew ostatecznie ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii w Włodzimierzu Wołyńskim. Następnie brał udział w kampanii wrześniowej (1939 r.), podczas której został ranny i trafił do stalagu w Altengrabow. Uznaje się, że po śmierci bliskich rodzi-

na Siłkowskich, a szczególnie Zbigniew należeli do najbliższych Karolowi osób. Uczestniczył on w święceniach kapłańskich młodego Wojtyły (1.11.1946) oraz mszy prymicyjnej na Wawelu. Po prymicjach w Wadowicach, zwyczajowe przyjęcie po uroczystej mszy świętej przygotowali w swoim domu właśnie państwo Siłkowscy. Po wojnie Zbigniew zaangażował się w organizację zjazdów absolwenckich rocznika 38', w których również uczestniczył ks. Wojtyła, a także brał udział w inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie. Towarzyszył również papieżowi w Castel Gandolfo w czasie Jego rekonwalescencji po zamachu.

W sąsiedniej kamienicy pod numerem 8, na rogu Rynku (dziś pl. Jana Pawła II 8) i ul. Jagiellońskiej **Wilhelm Kluger**, tata Jerzego - przyjaciela Karola, prowadził swoją kancelarię prawną. Był w ówczesnych Wadowicach bardzo szanowaną postacią pełniąc funkcję m.in. prezesa tutejszej gminy żydowskiej. Po drugiej stronie rynku pod numerem 18 (dziś pl. Jana Pawła II 18) na rogu Rynku i ul. Zatorskiej, znajdował się dom rodzinny Klugerów odziedziczony po Huppertach. Na parterze prowadzili restaurację „Propinacja”, która następnie wydzierżawili najemcy. Na piętrze znajdowało się mieszkanie, które zajmowała rodzina Klugerów – Wilhelm, jego żona Rozalia, dwoje ich dzieci – Jerzy i Stefania (Tesia) oraz babcia Anna Huppert. W domu u Państwa Klugerów częstym gościem był Karol, który przychodził posłuchać radia lub kameralnych koncertów muzycznych.

Rynek w Wadowicach, widok na kamienicę Klugerów, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



## Dawna Cukiernia Karola Hagenhubera

Przed II wojną światową na rynku pod nr 15, otworzył swoją cukiernię Karol Hagenhuber - wiedeńczyk, który przybył z Brzeska w 1936 r. Przywiózł on ze sobą sekret wypiekania kremówek, które zyskały uznanie miejscowych smakoszy. Cukiernia otwarta w centrum miasta stała się lokalem znanym z doskonałych wyrobów ciastkarskich.

H. Królikiewicz-Kwiatkowska, koleżanka Karola, opisywała kremówki jako przepyszne ciastka. Wykonywano je z dwóch warstw francuskiego ciasta, przełożonych wspaniałą, żółtą, kremową masą, lekką i puszystą, o delikatnym, waniliowym smaku. Wbrew plotkom, nie zawierały ani kropli alkoholu, a jedna sztuka kosztowała 15 groszy.

Z synem właściciela cukierni, też Karolem przyjaźnił się Karol Wojtyła. Obaj chłopcy uczyli się w jednym gimnazjum, choć nie w jednej klasie. Z kolei Hagenhuber sr podejmował się charakteryzacji uczniów biorących udział w przedstawieniach teatralnych za pomocą posiadanej kolekcji wąsów, bród oraz klejów do ich przymocowania. Sztuki scenicznego makijażu podobno wyuczył się jeszcze w rodzinnym Wiedniu, gdzie pracował w tamtejszej operze.

Od 1937 r. wśród absolwentów gimnazjum zapanowała nowa moda. Po zdanej maturze chodzili uczcić to wydarzenie w pobliskiej cukierni. Także maturzyści z „papieskiego” rocznika wybrali się na kremówki. W kawiarni padł zakład, kto zje ich więcej. Lolek założył się, że zje co najmniej 10 kremówek. Ostatecznie Wojtyła zajął drugie miejsce ustępując miejsca na podium koledze z Kalwarii Zebrzydowskiej. Zaciętą rywalizację, do której wtedy doszło wspominał potem papież Jan Paweł II na wadowickim rynku 16.06.1999 r. okraszając ją słynnym uśmiechem na twarzy. W ślad za tym miejscowi piekarze i właściciele cukierni postanowili serwować własne wersje tego popularnego ciastka.

„Ta” słynna cukiernia przestała działać w 1945 r., a obecnie w każdej wadowickiej cukierni można spróbować papieskiego przysmaku.

Cukiernia K. Hagenhubera przy wadowickim rynku,  
I. 30-te XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach





Na kilka lat przed wojną swoją cukiernię w Wadowicach (1936 - 1945) otworzył **Karol Hagenhuber sr.** Pochodził on z Wiednia, gdzie podobno sztuki cukierniczej uczył się na samym dworze cesarskim i dlatego był posiadaczem oryginalnego przepisu na kremówkę. Pierwszą cukiernię w Polsce otworzył w Krakowie, gdzie urodził się również jego syn Karol (1920-2018). Do Wadowic przeprowadził się za namową swojego przyjaciela A. Petersa, który jako lekarz otrzymał tam posadę. Cukiernik jak i jego syn oraz młody Wojtyła byli zaangażowani w życie kulturalne w wadowickim szkolnym teatrze. Jego nazwisko widnieje wśród realizatorów sztuki „Zygmunt August”. W tej eleganckiej i drogiej cukierni maturzyści 38' świętowali zdane egzaminy. A był to, jak się później okazało, wyjątkowy rocznik. Wśród kolegów klasowych Karola Wojtyły z gimnazjum warto przywołać chociażby postać **Teofila Bojesia** (1919-2007) żołnierza 12 pp Ziemi Wadowickiej uczestnika kampanii wrześniowej (1939 r.), **Stanisława Jurę** (1918-2012) bohatera II wojny światowej i przyjaciela b. prezydenta Węgier Árpáda Göncza czy **Karola Poliwkę** (1920-1997), neurologa i doktora nauk medycznych.

Uczniowie wadowickiego Gimnazjum Humanistycznego podczas tzw. „laby” (wagary), 1925 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



## Dawne Gimnazjum Humanistyczne im. Marcina Wadowity

W 1930 r. Karol zdał egzaminy wstępne do gimnazjum, które w 1924 r. ukończył jego brat Edmund. Ówczesny budynek był mniejszy, a na pierwszym piętrze mieściło się mieszkanie dyrektora. Wąskie i ciemne korytarze prowadziły do sal i pracowni, gdzie stały piece kaflowe oraz rzędami ustawione dwuosobowe ławki. Na zajęcia sportowe zabierano młodzież do budynku „Sokoła”.

Żywoć gimnazjalisty Karola był uporządkowany. Po śniadaniu wstępował do kościoła parafialnego, następnie szedł do szkoły, gdzie spędzał czas między 8-ą a 14-tą. Później wracał do domu na obiad, po którym zabierał się za naukę i odrabianie lekcji. Jeśli na kolejny dzień trzeba było dużo przygotować, nauka trwała aż do wieczora.

Gimnazjum było o profilu neoklasycyźnym z nauczaniem łaciny i greki. Szkolny kolega J. Kluger pamiętał, że gdy tylko Karol odwiedzał go w domu, jego ojciec Wilhelm rozmawiał z nim po łacinie. Na lekcjach panowała różna atmosfera i czasem uczniowie płatali figle nauczycielom. Ci, którzy dobrze znali Wojtyłę, cenili Jego subtelne poczucie humoru. Miał filozoficzne usposobienie i pewien rodzaj rezerwy, która budziła szacunek. Wszyscy czuli, że Karolowi nie wypada zachować się inaczej lub mówić brutalnie czy nieprzyzwoicie. Karol był uczniem wyróżniającym się i skromnym. Nie pozwalał od siebie odpisywać, ponieważ uważał to za oszustwo. Tylko gdy było wyjątkowo trudne zadanie do tłumaczenia z łaciny to dał odpisać. Na kształtowanie młodego Wojtyły duży wpływ mieli nauczyciele i koledzy gimnazjalni. Szkoła była publiczna, w jej szeregach znajdowały się dzieci z różnych warstw społecznych, ekonomicznych i wyznaniowych. Ośmioletni okres nauki zaowocował trwałymi przyjaźniami, które później Karol kontynuował jako biskup, kardynał a następnie jako papież.

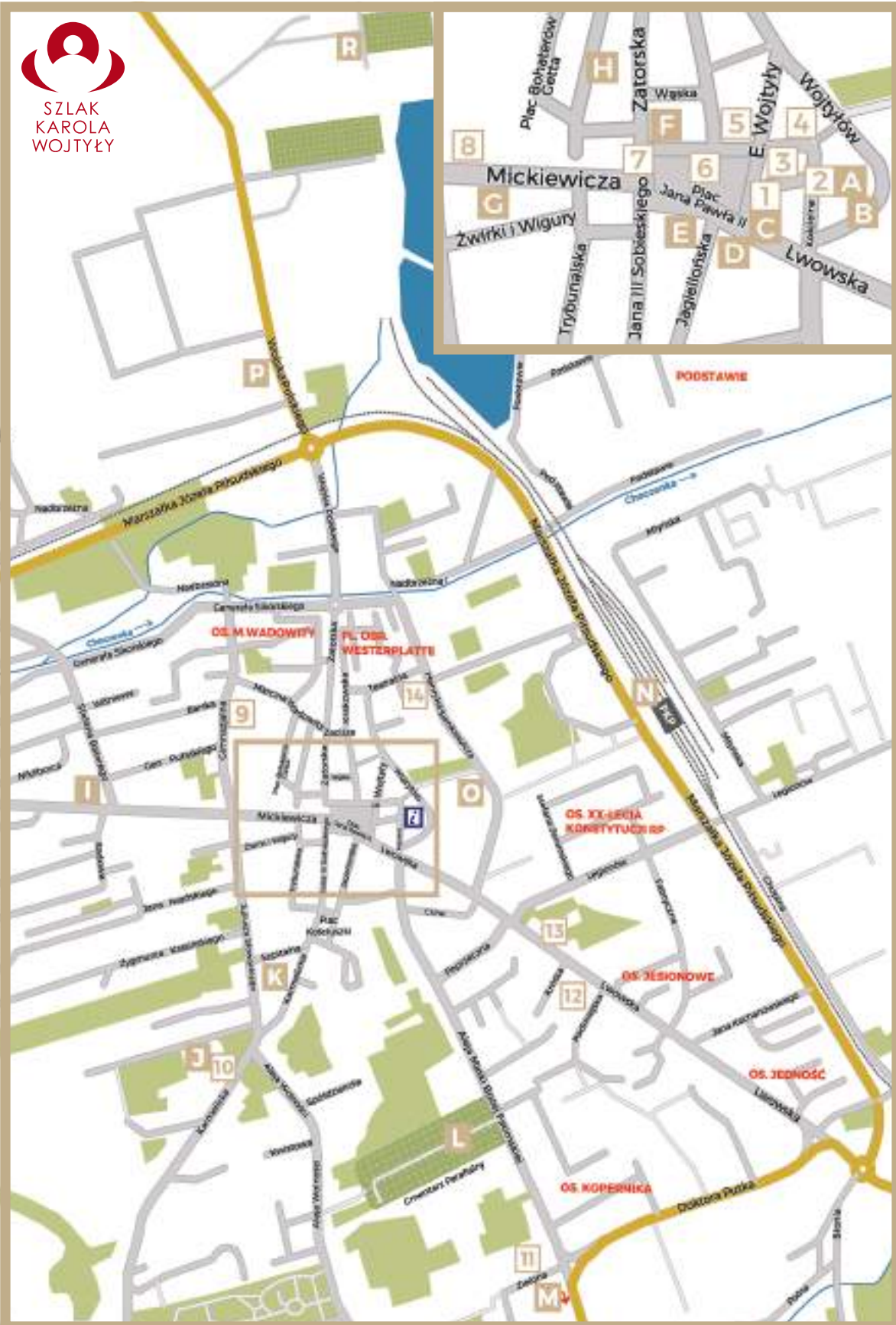
Obecnie budynek zajmuje I LO im. M. Wadowity kontynuujące tradycje Gimnazjum.

Budynek Męskiego Gimnazjum Humanistycznego im. M. Wadowity w Wadowicach, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach





SZLAK  
KAROLA  
WOJTYŁY





- 1 Dom Rodzinny Karola Wojtyły - świętego Jana Pawła II
- 2 Dawna Mleczarnia Hygieniczna
- 3 Kościół parafialny pw. Ofiarowania Najświętszej Marii Panny
- 4 Dom Katolicki
- 5 Dawna Szkoła Powszechna im. Marcina Wadowity
- 6 Dawny Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego - rynek
- 7 Dawna Cukiernia Karola Hagenhubera
- 8 Dawne Gimnazjum Humanistyczne im. Marcina Wadowity
- 9 Wadowicka synagoga
- 10 Klasztor Ojców Karmelitów Bosych
- 11 Kościół św. Piotra Apostoła
- 12 Koszary wojskowe
- 13 Dom Opatrzności Bożej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu
- 14 Dawny gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”

- A Ogród przy ul. Kościelnej
- B Mieszkanie H. Szczepańskiej
- C Restauracja T. Kluka
- D Dom Siłkowskich
- E Kancelaria W. Klugera
- F Dom Klugerów
- G Mieszkanie Kotlarczyków
- H Żydowskie getto
- I Dom Pukłów
- J Prywatne gimnazjum przy klasztorze Karmelitów Bosych
- K Szpital powszechny i Dom Matki Bożej Pocieszenia
- L Cmentarz parafialny
- M Dwór E. Zegadłowicza
- N Dworzec kolejowy
- O Szkoła żeńska
- P Szpital wojskowy
- R Cmentarz żydowski



Karol (pierwszy z lewej) wraz z kolegami i nauczycielami w ostatniej klasie gimnazjum, 1938 r.  
Fot. Zbiory E. Mróz

### **Absolwenci z roku 1938.**

**W górnym rzędzie od lewej:** Zygmunt Selinger, Zbigniew Nowobilski, Józef Mi-choń, Zygmunt Kręcioch, Zdzisław Piotrowski, Leopold Zweig, Mieczysław No-wobilski, Stanisław Banaś.

**Rząd drugi od lewej:** Jan Kuś, Karol Kurek, Bolesław Pomezanski, Stanisław Ma-giera, Włodzimierz Piotrowski, Tomasz Romański, Jan Wolczko, Antoni Bohda-nowicz, Kazimierz Bik, Jan Banaś, Zdzisław Przybyło, Witold Karpiński.

**W rzędzie dolnym od lewej:** Karol Wojtyła, Zbigniew Gałuszka, Stanisław Jura, Jerzy Kluger, Zdzisław Bernaś, Wiktor Kęsek, Teofil Bojeś, Tadeus Bryzek, Eu-geniusz Mróz, Rudolf Kogler, Józef Wąsik, Władysław Balon, Stanisław Bartosik, Szczepan Mogielnicki, Eugeniusz Filek, Zbigniew Siłkowski.

**Siedzą profesoria:** Julian Kucharski, Czesław Panczakiewicz, Jan Gebhardt, ks. Edward Zacher, dyrektor Jan Królikiewicz, Mirosław Moroz, Tadeusz Szeliski, Ludwik Jach, Józef Borowiec, Józef Fijałek.

## Wadowicka synagoga

Wraz ze wzrostem liczby ludności żydowskiej w Wadowicach, gmina żydowska wzniosła murowaną bożnicę (1885-1889) według projektu K. Korna. Dziś po świątyni nie ma śladu, ponieważ jesienią 1939 r. została spalona przez Niemców, a jej pozostałości wysadzono w powietrze rok później.

Wśród szkolnych kolegów Karola byli Żydzi, a jeden z nich - J. Kluger zaliczał się do jego bliskich przyjaciół. Początki ich przyjaźni sięgają czasów szkoły powszechnej. Pewnego dnia Jerzy poszukiwał Lolka, aby przekazać mu nowinę, że obaj dostali się do gimnazjum. Wszedł do kościoła parafialnego czym wywołał zdziwienie jednej z kobiet, która miała powiedzieć: „Przecież Ty jesteś synem prezesa gminy żydowskiej!” Na to młody Wojtyła miał odpowiedzieć: „Czyż nie jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Boga?”.

Obaj chłopcy często się odwiedzali. Karol przychodził do Klugerów słuchać radia. Poza tym tata Jerzego - Wilhelm - prowadził kwartet smyczkowy i dwa razy w tygodniu odbywały się u nich próby, a Karol pojawiał się na nich, żeby przysłuchiwać się muzyce. W 1936 r. został zaproszony do wadowickiej synagogi przez W. Klugera na specjalny koncert słynnego wówczas tenora Mojsze Kusewickiego. Najpewniej był to pierwszy raz, gdy przyszły papież przekroczył próg świątyni innej religii.

W 1989 r. w rocznicę likwidacji getta w Wadowicach (1943 r.) na budynku stojącym w miejscu synagogi umieszczono tablicę upamiętniającą Żydów zamordowanych w czasie wojny przez Niemców. Na spotkanie ocalałych z Holocaustu przybył również przyjaciel papieża, J. Kluger, który w Jego imieniu odczytał list skierowany do zebranych. Pontyfikat Jana Pawła II stał się czasem pojednania pomiędzy chrześcijanami a Żydami. Papież traktował wyznawców judaizmu jako „naszych umiłowanych, starszych braci w wierze”.

W 2003 r. Polska Rada Chrześcijan i Żydów przyznała Klugerowi tytuł „Człowiek Pojednania”. Ostatni raz Jerzy widział się z Janem Pawłem II na kilka dni przed Jego śmiercią w 2005 r. Papieski przyjaciel zmarł w 2011 r. i spoczął na rzymskim cmentarzu żydowskim.

Obecnie w miejscu dawnej synagogi w Wadowicach w latach 50 XX w. wybudowano publiczne przedszkole.



Wadowicka synagoga, pocz. XX w.

Fot. Album Zapałowiczów - Zbiory Wadowickiej Biblioteki Publicznej



1. Matka Jerzego Klugera – Rozalia z d. Huppert,  
2. Siostra Jerzego Klugera – Stefania.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

Karol Wojtyła przyjaźnił się z Jurkiem, ale bliskie relacje utrzymywał z całą rodziną Klugerów. Rodzina Klugerów mieszkała w kamienicy należącej do seniorki rodu **Anny Huppert z d. Goldberg** (ok. 1852-1942). Była ona żoną Izraela i matką Rozalii żony Wilhelma. Pani Huppert była bardzo przedsiębiorczą i społecznie zaangażowaną kobietą. Do 1919 r. pełniła funkcję prezesa żydowskiego Stowarzyszenia dla Pań. Po wkroczeniu Niemców do Wadowic została wraz z córką Rozalią i wnuczką Stefanią umieszczona w getcie (dziś pl. Bohaterów getta). W 1942 r., po przeprowadzonej przez okupantów selekcji, Anna została wywieziona do obozu zagłady w Bełżcu.



Rok później, podczas likwidacji wadowickiego getta, jej córka **Rozalia** (zm. 1943) i wnuczka **Stefania** (ok. 1923-1943) zostały wysłane do obozu zagłady KL Auschwitz. Przed wojną Rozalia wyszła za mąż za prawnika **Wilhelma Klugera** (1885-1963), który również pełnił funkcję radnego miejskiego i prezesa gminy żydowskiej w Wadowicach. Po wybuchu II wojny światowej udał się on na wschód wraz z 18-letnim już wówczas synem **Jerzym** (1921-2011), gdzie zostali aresztowani przez Sowietów i wywiezieni na Syberię. Po amnestii w ZSRR wstąpili do 2 Korpusu Polskiego gen. Wł. Andersa. Po wojnie Wilhelm zamieszkał w Londynie i wrócił do zawodu adwokata, natomiast młody Kluger studiował na politechnice w Turynie, a później w Nottingham. W 1954 r. Jerzy wraz z rodziną przeprowadził się do Rzymu, gdzie prowadził firmę inżynierską. W Rzymie również, po raz pierwszy od czasów wadowickich, spotkał Karola Wojtyłę już jako kardynała. Jerzy był obecny w Watykanie na inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II. Utrzymywał z nim kontakt do końca życia papieża.



3. Żydowski przyjaciel Karola Jerzy Kluger,  
lata II wojny światowej,  
4. Ojciec Jerzego Klugera – Wilhelm,  
lata II wojny światowej.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Klasztor Ojców Karmelitów „na Górze”, pocz. XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

## Klasztor Ojców Karmelitów Bosych

Do Wadowic ojcowie karmelici bosci przybyli w 1892 r., a wraz z nimi późniejszy św. o. R. Kalinowski. Klasztor „na Górze” został wybudowany w l. 1897-1899. Obecnie obejmuje on: kościół, klasztor oraz dom rekolekcyjny.

Karola łączyły z klasztorem silne związki. Jak sam wspominał, spotykał karmelitów od dziecka i znał ich charakterystyczny habit. Często chodził wraz z ojcem do kościoła św. Józefa, gdzie otrzymał formację duchową, korzystał z sakramentu pokuty i uczestniczył w nabożeństwach. Nigdy nie opuszczał nowenny do NMP Szkaplerznej przed uroczystością MB z Góry Karmel (16 lipca), jak również pierwszych piątków ku czci Najświętszego Serca PJ. Szkaplerz przyjął z rąk o. Sylwestra od św. Elizeusza po I Komunii świętej. Od tej pory nosił płócienny szkaplerz i nigdy go nie zastąpił medalikiem. Jako gimnazjalista zaangażował się w pracę zespołu teatralnego współpracując z podobnym zespołem z prywatnego gimnazjum karmelitów. Od tego okresu zaczęła się też jego przyjaźń z nauczycielem z karmelitańskiego gimnazjum – M. Kotlarczykiem. Uważa się, że Karol dwukrotnie próbował wstąpić do karmelitów. Pod koniec II wojny światowej wyjawiał swój zamiar ks. kard. A. Sapiesze, który odpowiedział: „Trzeba najpierw dokończyć to, co się zaczęło”. W następnych latach karmelitańska duchowość była mu nadal bardzo bliska. Pismom św. Janowi od Krzyża poświęcił swoją pracę magisterską oraz doktorską.

W 1991 r. Jan Paweł II w Watykanie dokonał kanonizacji o. R. Kalinowskiego. Po tym wydarzeniu celę Świętego z oryginalnym wyposażeniem udostępniono do zwiedzania na piętrze klasztoru.

Po śmierci Jana Pawła II karmelici z Wadowic wystąpili o przekazanie papieskiego szkaplerza do klasztoru. Obecnie ta relikwia jest eksponowana w złotej rozeecie umieszczonej na ścianie po lewej stronie od ołtarza Matki Bożej Szkaplerznej. W 2004 r. obraz św. Józefa w ołtarzu głównym przyozdobiony został szczególnym wotum – Pierścieniem Rybaka Ojca Świętego Jana Pawła II, a kościół karmelitów bosych „na Górze” otrzymał tytuł Sanktuarium św. Józefa.



św. Rafał Kalinowski - budowniczy klasztoru karmelitańskiego w Wadowicach  
Fot. Archiwum Urzędu Miejskiego w Wadowicach

Jednym z inicjatorów budowy wadowickiego Karmelu był wilnianin **św. Rafał Kalinowski** (1835-1906). Ten powstaniec styczniowy i katorżnik na Syberii w 1877 r. wstąpił do Karmelitów Bosych i odnowił ten zakon w Polsce. Do Wadowic przybył wraz z pierwszymi braćmi i podjął się budowy klasztoru „na Górcie”. Kilkakrotnie będąc Jego przeorem dbał o rozwój materialny fundacji, jak i rozwój duchowy mieszkańców Wadowic. Zmarł w swojej celi na piętrze w opinii świętości.

W 1983 r. papież Jan Paweł II ogłosił Go błogosławionym, a w 1991 r. świętym.

Z wadowickim karmelem związana jest również postać sługi bożego **o. Rudolfa Warzechy** (1919-1999). Po wstąpieniu do wspólnoty zakonnej przez lata pełnił m.in. funkcję wychowawcy młodego pokolenia karmelitów oraz był oddany apostołstwu chorych. Mówiono o nim „kapłan z otwartymi oczami”. Zmarł w Wadowicach w opinii świętości 27.02.1999 r. Od 2012 r. w bocznej kaplicy prezbiterium kościoła „na Górcie” istnieje izba pamięci poświęcona ojcu Rudolfowi. W rodzinnych Bachowicach powstało Muzeum Regionalne, które upamiętnia Jego postać, ks. F. Gołbę i F. Stefczyka.

Karol wraz z ojcem i bratem często odwiedzali wadowicki Karmel. **Edmund Wojtyła** (1906-1932) był najstarszym dzieckiem państwa Wojtyłów i stanowił wzór dla młodszego brata. Urodził się w Krakowie, ale gdy miał 13 lat zamieszkał z rodzicami w Wadowicach i został uczniem miejscowego Gimnazjum Humanistycznego. W l. 1924-1929 studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Letnie praktyki studenckie Edmund odbywał w wadowickim Szpitalu Powszecznym przy ul. Karmelickiej prowadzącej do zabudowań karmelitańskiego klasztoru.



Edmund Wojtyła (w środku) już jako lekarz w Bielsku (dziś Bielsko-Biała), l. 30-te XX w.  
Fot. Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie



Zaraz po studiach, w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie, odbył kilkumiesięczne praktyki. Ostatecznie w 1931 r. otrzymał posadę na oddziale zakaźnym Powszechnego Szpitala Miejskiego w Bielsku (dziś Bielsko-Biała). Świetnie zapowiadającą się karierę lekarską Edmunda przerwała jego nagła śmierć. Zmarł w 1932 r. w Bielsku zaraziwszy się od swojej pacjentki szkarlatyną. Niespodziewane odejście brata wywarło na Karolu wielki wpływ. Na kondolencję sąsiadki H. Szczepańskiej miał odpowiedzieć, że „taka była wola Boża”.



Przyjmuje się, że Karol szkaplerz przyjął z rąk o. Sylwestra od św. Elizeusza (właśc. Ignacy Gleczman, 1883-1961) w maju 1930 r. Karmelita urodzony w Polance Wielkiej (k. Oświęcimia) był również spowiednikiem młodego Wojtyły. Po ukończeniu VII klasy wadowickiego gimnazjum zwrócił się o przyjęcie do zakonu Karmelitów Bosych. W 1906 r. Ignacy wstąpił do nowicjatu w Czernej, a w 1913 r. przyjął święcenia kapłańskie. Kilkukrotnie pełnił urząd przeora klasztorów w Wadowicach, Czernej, Wiśniowcu i Wilnie przy Ostrej Bramie. Ojciec Sylwester zmarł w Krakowie w 1961 r., a został pochowany w Wadowicach.

o. Sylwester Gleczman – spowiednika Karola,  
Fot. Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów  
Bosych w Krakowie

## Kościół św. Piotra Apostoła

Niedługo po wyborze Karola Wojtyły na papieża 16.10.1978 r. w Wadowicach zrodziła się idea budowy nowej świątyni, jako wotum wdzięczności oraz upamiętnienie tego ważnego momentu w historii. Podczas Jego pierwszej wizyty w rodzinnym mieście w 1979 r. ustalono, że nowy kościół stanie przy ul. Zegadłowicza (dziś Al. Matki Bożej Fatimskiej).

Zamach na życie Jana Pawła II, 13.05.1981 r., przyczynił się do rozszerzenia intencji wotywniej. Nowy kościół pw. św. Piotra Apostoła miał być od tej pory wotum wdzięczności za wybór i ocalenie Ojca Świętego. Koncepcję architektoniczno-urbanistyczną powierzono zespołowi pod kierunkiem prof. T. Szafera z Krakowa. Budowa świątyni trwała w l. 1984-1991 i była realizowana wysiłkiem mieszkańców Wadowic. Parafianie nie tylko składali ofiary na nową świątynię, ale również uczestniczyli osobiście w pracach budowlanych. Trud organizacji podjął ks. M. Piosek, późniejszy proboszcz nowej parafii.

Uroczysta konsekracja kościoła odbyła się 14.08.1991 r., w czasie drugiej wizyty Jana Pawła II w Wadowicach. Papież dokonał wówczas również koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej, którą nowej parafii ofiarował biskup Fatimy.

Poświęcony przez Jana Pawła II zespół sakralny św. Piotra Apostoła symbolizuje Jego drogę z Wadowic, przez katedrę na Wawelu na Stolicę Piotrową. Składa się z kościoła, kaplicy Chrystusa Króla, domu katechetycznego z plebanią i wolno stojącej wieży. Za kościołem znajduje się plenerowa Droga Krzyżowa.

Konsekracja kościoła św. Piotra Apostoła w Wadowicach, 1991 r.,  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Historia powstania nowego kościoła związana jest z ks. **Michałem Pioskiem** (1944-1993), późniejszym jego proboszczem (1985 r.). Poznał Karola już jako młody seminarzysta i kapłan, bowiem święcenia kapłańskie (1968 r.) otrzymał z rąk kard. Wojtyły. Będąc wikariuszem parafii Ofiarowania NMP (1976-1985) uczestniczył w powitaniu Jana Pawła II w Wadowicach (1979 r.) m.in. asystując mu w kościele. Następnie w 1991 r. już jako proboszcz nowo powstałej wadowickiej parafii św. Piotra Apostoła witał Ojca Świętego w progach tej świątyni. Ks. Michał zmarł nagle w Wadowicach w 1993 r. i został pochowany w krypcie kościoła, który wybudował. W pamięci wadowiczian zapisał się jako dusza wszystkich działań. Zachęcał i mobilizował parafian do wysiłku i ofiarności, pokonywał biurokracyjne bariery, zdobywał materiały budowlane i doglądał robót.

ks. Michał Piosek z Janem Pawłem II przy chrzcielnicy w kościele Ofiarowania NMP w Wadowicach, 1979 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Niedaleko od istniejącego dzisiaj kościoła św. Piotra Apostoła, w miejscowości Gorzeń Górny, w 1876 r. dwór z przyległym gruntem kupił profesor wadowickiego gimnazjum **Tytus Zegadłowicz**. Przeprowadził gruntowny remont budynku i uporządkował ogród. Kilka lat później gospodarzem dworu został jego syn **Emil** (1888 - 1941). Absolwent gimnazjum, a następnie student polonistyki, germanistyki oraz historii sztuki w Krakowie.



Na początku lat 20. XX w. utworzył grupę literacką „Czartak”, a jej centrum stał się właśnie dwór w Gorzeniu Górnym. Za swoją działalność literacką i kulturalną w 1930 r. Emil został odznaczony przez prezydenta I. Mościckiego Orderem Polonia Restituta. Z okazji 25-lecia jego pracy twórczej, przygotowano w mieście szereg wydarzeń mających podkreślić wkład pisarza w literaturę i znaczenie jego osoby dla Wadowic. Trzynastoletni wówczas Karol Wojtyła jako członek Szkolnego Koła Dramatycznego również brał udział w świętowaniu tego jubileuszu. W 1933 r. w dworskim parku gimnazjalni uczniowie zaprezentowali przedstawienie „Sobótki”, które swoją premierę miało w Parku Miejskim przy al. Wolności. W programie znalazły się m.in. teksty pieśni J. Kochanowskiego. Uważa się, że na ukształtowanie się młodego Wojtyły jako aktora i poetę duży wpływ miało ówczesne wadowickie środowisko artystyczne reprezentujące wysoki poziom.

Emil Zegadłowicz – wadowicki pisarz, poeta i mecenas sztuki.

Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



## Koszary wojskowe

Zalety militarne miasta dostrzeżono już na przełomie XVIII i XIX w. Zaraz po przeniesieniu urzędu cyrkularnego do Wadowic przerzucono tu pierwsze oddziały wojskowe. Okazały budynek koszar powstał już w I poł. XIX w. i jest on typowym zabytkiem budownictwa militarnego dawnego zaboru austriackiego. Wzniesiono go na planie kwadratu z wewnętrznym dziedzińcem otoczonym arkadowymi korytarzami. Do zakończenia II wojny światowej pełnił funkcję obiektu garnizonowego, a w latach późniejszych wykorzystywany był do różnych celów.

W tych koszarach swoją karierę wojskową rozpoczął Karol Wojtyła sr - ojciec św. Jana Pawła II. Urodził się on w 1879 r. w Lipniku koło Białej (dziś Bielsko-Biała). Już w wieku 14 lat Karol przerwał edukację w cesarsko-królewskim wyższym gimnazjum i rozpoczął pracę w zakładzie krawieckim ojca.

W 1900 r. wszedł w wiek poborowy (21 lat) i rozpoczął 3-letnią służbę w cesarsko-królewskim 56. Galicyjskim Pułku Piechoty im hr. J. L. Dauna w Wadowicach. Kiedy dobiegła ona końca Karol zdecydował się pozostać w ck armii jako zawodowy podoficer kancelaryjny w Powiatowej Komisji Uzupełnień (1904 r.). Rok później przeniesiono go do Adiutantury Pułkowej w Krakowie, gdzie pozostał aż do 1913 r. Zajmował się tam m.in. opracowywaniem instrukcji, czuwaniem nad budżetem pułku oraz korespondencją. Za rzetelnie wykonywanie tych obowiązków awansowano go na podoficera rachunkowego.

W czasie pobytu w Krakowie, Karol poznał i poślubił Emilię Kaczorowską w 1906 r. w kościele garnizonowym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Młodzi małżonkowie zamieszkali we wsi Krowodrza pod Krakowem, gdzie urodził się ich pierwszy syn Edmund. W 1913 r. Wojtyła został urzędnikiem wojskowym i zaczął pracę w Wojskowej Komisji Uzupełnień w Wadowicach i wtedy wraz z żoną i synem przeprowadził się do miasta nad Skawą.

Odświeżenie pomnika 12 PP Ziemi Wadowickiej, 1928 r.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Gdy wybuchła I wojna światowa (1914 r.) doszło do mobilizacji cka armii w tym 56 pułku. Jako urzędnik Karol nie brał udziału w walkach i pozostał w koszarach. W 1914 r. batalion wraz z rodzinami ewakuowano na Morawy w okolice Hranic (dziś Czechy). Po powrocie do Wadowic kontynuował służbę kancelaryjną w macierzystym pułku aż do 1918 r. kiedy to Polska odzyskała niepodległość.

W 1919 r. już jako żołnierz Wojska Polskiego Karol został naczelnikiem wadowickiej kancelarii Powiatowej Komendy Uzuppełnień. Wtedy z rodziną zamieszkał przy ul. Kościelnej 7. Dwa lata później został oficerem zawodowym w służbie poborowej. Niestety, w związku z ciężką chorobą żony Emilii, w 1927 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Po wakacjach 1938 r. Karol sr wraz z synem opuścili Wadowice przeprowadzając się do Krakowa. Karol Wojtyła sr zmarł 18 lutego 1941 r., po krótkiej i ciężkiej chorobie, w wieku 62 lat. Pogrzeb odbył się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, gdzie spoczął przy boku swojej ukochanej żony.

Karol Wojtyła sr jako żołnierz 12 PP Ziemi Wadowickiej, ok. 1919 r.

Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowice



Ostatnią trzecią zagrożoną ciężką Emilii opiekował się **dr Samuel Taub** (1869-1933) – lekarz wojskowy. W latach I wojny światowej służył w stanisławowskim 20 pułku obrony krajowej, który jako formacja pomocnicza stacjonował w Wadowicach. Był pierwszym żydowskim lekarzem w mieście. Po wojnie służył w tym samym pułku co ojciec przyszłego papieża. Taub angażował się również w pomoc najuboższym. Był dobrodziejem wadowickiego stowarzyszenia „Bikur Cholim” (bezpłatna pomoc medyczna dla żydowskiej biedoty). Hołdem dla jego działalności społecznej jest zamieszczone na grobie epitafium: „życie swoje ofiarne poświęcił cierpiącej ludności”. Zmarł w Wadowicach i pochowano go na miejscowym kirkucie.

Przodkowie przyszłego papieża pochodzą ze wsi Czaniec koło Kęt. To właśnie tam urodził się tata Karola sr, **Maciej Wojtyła** (1852-1923). Po opuszczeniu rodzinnej miejscowości zamieszkał w Lipniku (dziś część Bielska-Białej), gdzie prowadził zakład krawiecki. Ożenił się tam z Anną Przeczek, a w 1879 r. przyszedł na świat ich syn Karol. Ze wszystkich dzieci Macieja wieku dorosłego dożyli Karol, Józef i Stefania. Karol i Józef wybrali dla siebie karierę wojskową, zaś Stefania została nauczycielką. W podeszłym wieku Maciej zamieszkał wraz z rodziną najstarszego syna przy ul. Kościelnej 7 w Wadowicach, gdzie zmarł w 1923 r. Karol jr. miał wtedy niespełna 3 lata i nie zachował wspomnień o dziadku.

Rodzina Macieja Wojtyły, od lewej: Stefania, Maria, Karol, Józef Teodor, Maciej, ok. 1904 r. zdj. wykonane po awansie wojskowym Karola sr.

Fot. Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowice





## Dom Opatrzności Bożej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu

Do Wadowic siostry Nazaretanki przybyły w 1896 r. i wkrótce otworzyły ochronkę dziennego pobytu dla dzieci. Opiekowały się one dziećmi, internatem dla dziewcząt, a także prowadziły kursy zawodowe dla ubogich dziewcząt z okolicy.

Rozwój dzieła ograniczały skromne warunki lokalowe w wynajętym mieszkaniu przy ul. Wiedeńskiej (dziś ul. Mickiewicza). W poł. 1896 r., po nabyciu nieruchomości przy ul. Lwowskiej siostry zyskały większe pomieszczenie. W poł. lat 20-

tych XX w. dobrodziej z USA, znający nazaretanki, zakupił plac przylegający do wcześniej nabytej przez nie nieruchomości. Kilka lat później siostry przeniósł tam ochronkę dzienną. Od początku była ona przeznaczona dla najuboższych dzieci, z których wiele uczęszczało do niej bezpłatnie. W okresie międzywojennym sytuacja wielu okolicznych rodzin była ciężka. Pomimo tego, że Edmunda i Karola dzieliła duża różnica wieku, bracia mieli ze sobą bliskie relacje. Zanim Edmund wyjechał na studia często zajmował się młodszym bratem. Spędzali czas na wycieczkach oraz chodzili na mecze piłki nożnej. Jeśli Edmund grał, to mały Karol był sadzany na czapkach gimnazjalistów pełniących funkcję słupka od



Dom Opatrzności Bożej Nazaretanek przy ul. 3-go maja (dziś ul. Lwowska), pocz. XX w.

Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Karol z bratem Edmundem na meczu piłki nożnej, ok. 1924 r.

Fot. Archiwum Muzeum Archidiecezjalnego im. Kardynała K. Wojtyły w Krakowie

bramki. Niedługo potem Lolek sam zaczął grać w piłkę stając się doskonałym bramkarzem. Gdy Edmund wyjechał, Karol został z rodzicami. Ojciec opiekując się chorą żoną nie mógł w pełni zająć się młodszym synem. Karol wraz z kolegami był zapraszany do ochronki, gdzie uczestniczył w zajęciach i zabawach. Jako metropolita krakowski, abp Wojtyła odwiedził wadowicki Dom Opatrzności Bożej, gdzie spotkał się także z siostrą F. Kosarz, która była jego opiekunką w ochronce.



Dzieci z ochronki i uczennice z pracowni haftów przy Domu Opatrzności Bożej w Wadowicach, 1928r.  
Fot. Archiwum Prowincji Krakowskiej Nazaretanek w Krakowie

Zapamiętał, jak dała mu klapsa i postawiła w kącie. Siostra podeszła do niego i ze skruczą przepraszała kardynała. Wojtyła roześmiał się wtedy serdecznie i podziękował jej za te klapsy, bowiem od tamtej pory miał dużo spokojniejsze życie.

Młody Karol Wojtyła wraz z rodzicami czy kolegami gimnazjalnymi często korzystał z pobliskiego dworca kolejowego. Czy to przy okazji odwiedzin u rodziny, czy podczas wycieczek szkolnych lub pielgrzymek do Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowy.

Dworzec wybudowano pod koniec XIX w. dla jednej z linii kolejowych na terenie Galicji. Wówczas mieszkańcy Wadowic mogli podróżować do Krakowa, Lwowa, a nawet Wiednia. Pierwszy pociąg wjechał na stację kolejową Wadowice w 1887 r. Zabudowania kolejowe znajdowały się wówczas na peryferiach miasta, w pobliżu koszar wojskowych i tak też było w okresie międzywojennym. Do dziś jest to wzorcowy przykład galicyjskiej architektury kolejowej XIX w.

Założycielką zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu była **bl. matka Franciszka Siedliska (1842-1902)**. Z jej inicjatywy powstał również wadowicki Dom Opatrzności Bożej - prowadzący ochronkę oraz Dom Matki Bożej Pocieszenia - przy szpitalu powszechnym. Nazaretanki pojawiły się w Wadowicach w tym samym czasie co Karmelici Bosi. Oba zgromadzenia szukały dogodnego miejsca dla swoich fundacji. W mieście nad Skawą rozważano dwie lokalizacje, poza centrum miasta - „na Górcie” oraz przy gościńcu cesarskim. Zachowała się anegdota, że przeor karmelitów św. R. Kalinowski zwrócił się do matki założycielki z propozycją, aby jako pierwsza dokonała wyboru miejsca. Ostatecznie siostry zamieszkały przy dzisiejszej ul. Lwowskiej

a bracia wybudowali się „na Górcie”. F. Siedliska osobiście wizytowała nowo powstałe fundacje w Europie i USA. W 1898 r. odwiedziła również Wadowice. Zmarła w Rzymie, a w 1989 r. została beatyfikowana przez Jana Pawła II.



Dworzec kolejowy w Wadowicach, lata 20 i 30-te XX w.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

Powszechne zainteresowanie dziełami nazaretanek sprawiło, że zwiększyła się liczba powołań w tej wspólnoty. Jedną z sióstr została ur. w Lipnikach na Opolszczyźnie **Filotea Kosarz** (1894-1978). W zgromadzeniu była długoletnią opiekunką dzieci w przedszkolach prowadzonych przez siostry. Po przeniesieniu do domu w Wadowicach została wychowawczynią Karola. W zgromadzeniu spędziła 62 lata. Zmarła w 1978 r. nie doczekawszy wyboru kard. Wojtyły na papieża. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Wadowicach.

Po rozpoczęciu pontyfikatu Jana Pawła II ks. dr E. Zacher (wadowicki proboszcz) oraz ks. kard. Fr. Macharski (metropolita krakowski) podjęli decyzję o utworzeniu w Wadowicach muzeum upamiętniające życie papieża. Na 64. rocznicę Jego urodzin (1984 r.) otworzono ekspozycję w kamienicy przy ul. Kościelnej 7, a opiekę nad nią powierzono siostrze nazaretance. A jego opiekunką i kustoszem została urodzona w Szczekocinach **s. Magdalena Strzelecka** (1935 r.). Posługę zakonną rozpoczęła w Kielcach, a następnie została przeniesiona do Częstochowy, Piekoszowa i Krakowa. W 1977 r. trafiła do domu zakonnego w Wadowicach. Pełniła tu również posługę m.in. jako katechetka. Dzięki zapobiegliwości s. Magdaleny i współpracujących z nią sióstr udało się wzbogacić zbiory muzeum o wiele osobistych pamiątek należących do papieża.



s. Filotea Kosarz z jednym z podopiecznych z Zakładu Caritas, Wadowice 1970 r.

Fot. Archiwum Prowincji Krakowskiej Nazaretanek w Krakowie



s. Magdalena Strzelecka, nazaretanka, była opiekunka i kustosz Domu Ojca Świętego Jana Pawła II.

Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



## Dawny gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”

W 1887 r. w Wadowicach powstało TG „Sokół”. Obok gimnastyki zajmowało się ono działalnością oświatową, kulturalną i artystyczną, a także prowadziło zespół teatralny. Lolek zetknął się z teatrem jako widz zespołu „Jagiellonka”, w którym grywał Edmund. Jako gimnazjalista Karol zaangażował się w działalność szkolnego koła teatralnego wraz z uczennicami żeńskiego gimnazjum. Pierwszym wspólnym spektaklem była adaptacja „Sobótki” J. Kochanowskiego.

W 1934 r. gimnazjaliści pod opieką M. Kotlarczyka wystawili „Kordiana” J. Słowackiego z Wojtyłą w roli głównej. W tym samym roku do Wadowic przybyła Halina Królikiewicz. W następnym roku Halina i Karol zagrali razem w występie tanecznym „Ułani Księcia Józefa” L. Mazura. Już po pierwszych próbach wiadano, że Karol ma nieprzeciętne zdolności i warunki, jak dobrą dykcję, swobodę w poruszaniu się po scenie, piękny i wyraźny głos czy umiejętność wczucia się w rolę. W ostatniej klasie gimnazjum (1938 r.) młodzi aktorzy zaprezentowali „Nowego Don Kiszota” A. Fredry. Główną rolę zagrał Wojtyła, a obok niego D. Pułkówna. Jeszcze tego samego roku, Karol został scenografem, współreżyserem i głównym aktorem w sztuce St. Wyspiańskiego „Zygmunt August”. Przedstawienie wywołało u widzów podziw i wzruszenie. Obecnie w dawnym budynku „Sokoła” znajduje się Wadowickie Centrum Kultury.

Budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”  
w Wadowicach, przełom XIX/XX w.

Fot. Album Zapałowiczów - Zbiory Wadowickiej Biblioteki  
Publicznej





Karol Wojtyła jako księżę Józef w przedstawieniu „Ułani księcia Józefa”. Po lewej H. Królikiewicz-Kwiatkowska, po prawej Danuta Gruszczyńska z d. Pukło, Wadowice, ok. 1936 r.  
Fot. Zbiory H. Królikiewicz-Kwiatkowskiej

W skład wadowickiego Szkolnego Koła Dramatycznego wchodził chłopcy z Gimnazjum Humanistycznego im. M. Wadowity oraz dziewczęta z Gimnazjum Żeńskiego im. M. Mościckiej. Wśród żeńskiej obsady szczególnie wyróżniały się postacie **Haliny Królikiewicz-Kwiatkowskiej** (ur. 1921), **Reginy Beer** (ur. 1918-?) oraz **Danuty Gruszczyńskiej z d. Pukło** (1920-2005).

**Halina** zamieszkała w Wadowicach w 1934 r., kiedy jej ojciec Jan objął stanowisko dyrektora męskiego gimnazjum. Rodzina Królikiewiczów mieszkała w słuźbowym mieszkaniu w budynku szkoły. Po maturze wraz z Karolem Wojtyłą marzyła o wielkiej karierze aktorskiej. Jednakże rodzice mieli trafnie zwrócić im uwagę, że jeśli chcą zostać dobrymi aktorami powinni mieć dużą wiedzę z zakresu historii, literatury, dramatu i teatru. Ostatecznie w 1938 r. oboje rozpoczęli studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jednakże w dalszym ciągu swój wolny czas poświęcali aktorstwu. W czasie wojny oboje należeli do zespołu Teatru Rapsodycznego M. Kotlarczyka. Po wojnie Halina zrealizowała swoje marzenia, aby zawodowo grać w teatrze i filmie.

W szkolnych przedstawieniach zawsze obsadzano żydowską sąsiadkę Karola z kamienicy przy ul. Kościelnej 7 - **Reginę** zwaną „Ginką”. Była podobno bardzo piękna i niezwykle inteligentna. Niezraz występowała jako partnerka sceniczna Karola np. w „Ślubach panińskich”, gdzie grała Klarę, a on Gucia. Jeszcze przed wojną rozpoczęła studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, skąd została usunięta z powodu posądzenia o komunistyczne sympatie. Wraz z rodziną w 1938 r. wyemigrowała do Palestyny, gdzie w Hajfie spędziła resztę życia.



Regina Beer - przyjaźniła się z Karolem i wraz z nim należała do międzyszkolnego koła dramatycznego, mieszkała w kamienicy przy ul. Kościelnej 7.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



Pasję teatralną Karola podzielała również Jego daleka krewna **Danuta** występująca ze szkolnym teatrem dramatycznym. Babcia Danuty (Pani Osińska) była siostrą Leona Wiadrowskiego - męża siostry Emilii i matki chrzestnej Karola - Marii. Rodziny Pukłó i Wojtyłów utrzymywały bliskie ze sobą relacje, a dzieci wspólnie spędzały czas na zabawie m.in. w ogrodzie państwa Pukłó czy w ochronce sióstr nazaretanek. Danuta ukończyła Akademię Handlową w Krakowie a później zamieszkała w Warszawie, gdzie wyszła za mąż za inż. J. Gruszczyńskiego. Po wyborze kard. Wojtyły na papieża wielokrotnie uczestniczyła w spotkaniach koleżeńskich zarówno w kraju i we Włoszech.

Danuta Gruszczyńska z d. Pukło - przyjaźniła się z Karolem i wraz z nim należała do międzyszkolnego koła dramatycznego.  
Fot. Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach



---

## **Zdjęcia pochodzą ze zbiorów:**

Album Zapałowiczów - Zbiory Wadowickiej Biblioteki Publicznej w Wadowicach

Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie

Archiwum Muzeum Archidiecezjalne Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie

Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych w Krakowie

Archiwum Prowincji Krakowskiej Nazaretanek w Krakowie

Archiwum Muzeum Miejskiego w Wadowicach

Archiwum Urzędu Miejskiego w Wadowicach

Muzeum Dom Rodziny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach

Zbiory Fundacji Jana Pawła II - Ośrodka Dokumentacji i Studium  
Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie

Zbiory E. Mroza

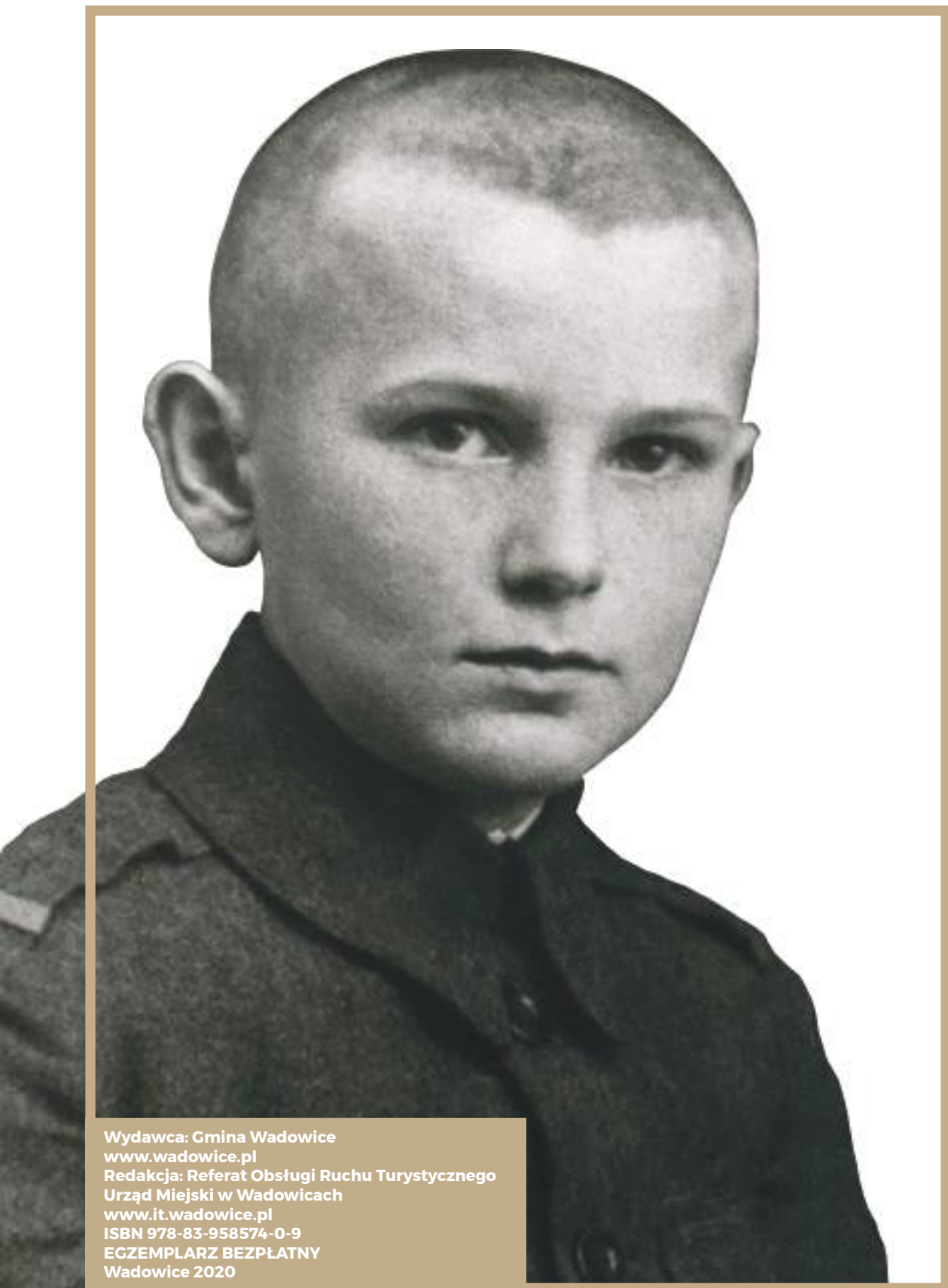
Zbiory H. Królikiewicz-Kwiatkowskiej

Zbiory M. Zadory

Nationaal Archief w Hadze

Zdjęcia okładkowe pochodzą z The National Archives w Hadze (okładka przednia)  
oraz Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (okładka tylna).





Wydawca: Gmina Wadowice  
[www.wadowice.pl](http://www.wadowice.pl)  
Redakcja: Referat Obsługi Ruchu Turystycznego  
Urząd Miejski w Wadowicach  
[www.it.wadowice.pl](http://www.it.wadowice.pl)  
ISBN 978-83-958574-0-9  
ECZEMPLARZ BEZPŁATNY  
Wadowice 2020